GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek Nro. 83. 23. Maia 1816.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytania.

Xiążę Sasko-Koburgski przybył dnia 29go Kwietnia ze wsi do Londynu. Przyięto go z uroczystemi obrzędami iako przyszłego małżonka Xiężniczki Karoliny. — Biały atłas iest teraz w modzie, ponieważ go sobie Xiężniczka na suknią ślubną obrała.

Lord Prezydent miasta Londynu z Ławnikami podał d. 29. Kwietnia prośbę o opiekę i pośrednictwo Xiążęcia Reienta za protestantami w południowey Francyi: złożył oraz adres podziękowania za pokóy z Francyą. Xiążę Reient dał krótką odpowiedź, a potém cała Rada gminna była przypuszczoną do pocałowania ręki iego.

Na Sessyi Izby niższey dnia 26. Kwietnia P. Newport wniósł, ażeby weyrzano w stan Irlandyi, który obszernie wystawiał. Pewny Członek zapytał się: zkąd to pochodzi, iż tyle uymuią się za protestantami południowey Francyi, a tak mało za Katolikami w Anglii? Poprawiono potém wniosek Pana Newport w taki sposób, ażeby upraszano Xiążęcia Reienta o przedstawienie dokładnego obrazu rozruchów w Irlandyi i sposobów im zaradzenia. — Podczas głosowania było 187 kresek za poprawą wniosku, a 103 przeciw poprawie; mieli więc Ministrowie większość 84 kresek.

Francya.

Partye, które teraz we Francyi naprzeciw siebie występuią, są szczególniey w stołecznych miastach między rozmaitemi klassami Narodu. Celnieyszemi partyami Roialiści czyli Burboniści, i Anti-Burboniści. Pomiędzy Roialistami są i zapaleńcy, ktorzy się tey zasady trzymaią: Francya powinna powrócić do stanu, iak była roku 1789: wszystko, co potém nastąpiło, iest występkiem, i każdy wykroczył tyle, ile się do tey odmiany przyłożył. Zapaleni Roialiści dzielą Francuzów na klassy. Zupełnie czystymi są ci, którzy się nigdy uczestnictwem rewolucyi nie skazili, i opierali się pierwszey Konstytucyi; czystymi w 7/8 częściach nazywaią tych, którzy należeli do pierwszego Zgromadzenia stanów, lecz byli stałymi w przywiązaniu do Króla. Tym sposobem idą coraz niżey, tak dalece, iż osmą część czystości przypisuią tym, którzy spokoynie siedzieli za Rządu Bonapartego, aż do złożenia korony przez niego w roku 1814, a potém przeszli na stronę Burbonów, i dochowali im wierności w roku 1815. Umiarkowani Roialiści iednakowe maią systema z zapalonymi, lecz nie posuwaią rzeczy do ostatniego stopnia. Chcą Burbonów, Królestwa, i powolnego przywrócenia dawnego stanu rzeczy; lecz łagodnieysi widzą niepodobieństwo przywiedzenia rzeczy do takiego stanu, iaki był roku 1789. Z tey przyczyny skłaniaią się do poiednania stron. Co się tycze Anti-Burbonistów, iedni są przychylni Bonapartemu, a takich iest mało, drudzy chcą Napoleona II., inni Rzeczypospolitey, inni nakoniec radziby wezwać na tron zagraniczną dynastyą. Twierdzą oni, iż co od 25 lat zaszło we Francyi, było historycznem rozwinięciem Narodu, i każdy Francuz powinien był koniecznie przykładac się wszelkiemi siłami do tegoż rozwinięcia. Kto w tym czasie porzucił Oyczyznę, kto uchylił się od służenia iey, kto w iakimkolwiek bądź sposobie przeciw niey działał lub woiował, ten iest zdraycą Oyczyzny. Widać ztąd, iż nigdy podobno nie było dwóch stron, któreby większą do siebie miały zawziętość, iak Roialiści i Anti-Roialiści. Każda z nich przyznaie sobie sprawiedliwość i cnotę, a zbrodnią i zdradę przeciwney. Widać, iż obie te strony nie łatwo się pogodzą.

Pewny podróżny, który dnia 14. Kwietnia przybył do Gien bez paszportu, zwrócił na siebie uwagę Kommissarza Policyi, który go do Podprefekta chciał zaprowadzić. Gdy się opierał, osadzono go w więzieniu; znaleziono przy nim 2 pistolety, nóż, paczkę ładunków, róg napełniony prochem, i znaczną ilosc pieniędzy w złocie i srebrze. W kufrze iego była nabita dubeltówka, i róg z prochem. Oświadczył, iż się nazywa Gilbert Dausenois, ma lat 51, mieszka w Moulins; zdaie mu się, iż się

urodził w St. Caprais w okręgu Montlucon; służył od młodości w iazdzie. Nie chciał wymienić swoiego stopnia, i podpisać się. Oddano go pod sąd.

Na Sessyi Izby Deputowanych dnia 25. Kwietnia przeczytano prośbę nieiakiego Jourdan, który pomimo amnestyi siedzi w więzieniu. P. Colomb uymował się za nim, i oświadczył: „Nie chcę przytaczać szczegółów nowego wypadku; wspomnę tylko wiadome iuż zdarzenie. — Zaczęto szemrać, i wołać: iakie? iakie? — Oto, (mówił daley Pan Colomb) pierwsze urządzenia przeciwko Jenerałowi Travot. Powstał natenczas okropny zgiełk, tak dalece, iż długo nikt nie mógł mówić; aż nareszcie Pan Pardessus przecisnął się do mownicy, i rzekł: Ośmielamy się przyznawać niesprawiedliwość wyrokowi sądowemu, który łaska Królewska złagodziła. Odezwano się z iedney strony: tak! tak! a z drugiey: nie! nie! W końcu, na przełożenie Prezesa, ażeby się Deputowani uspokoili, przystąpiono do porządku dziennego.

Dnia 27go przyięła Izba Deputowanych Proiekt do prawa znoszącego rozwód, większością 236 gałek przeciw 11.

Sessye Izby Parów i Deputowanych dnia 29. Kwietnia były ostatnie, albowiem w Izbie Parów Xiążę Richelieu, a w Izbie Deputowanych Minister Morski donieśli z woli Króla, że się posiedzenie Izb r. 1815. po 7miomiesięczney pracy kończy dnia tego, a posiedzenie r. 1816 rozpocznie się dnia 1. Października. Poczém rozeszły się Członki Izb wykrzykuiąc: Niech żyie Król!

Oto są szczegóły sprawy Jenerała Cambronne, którego Sąd woienny uznał niewinnym:

Jenerał ten urodził się w Nantes roku 1770. Był przedtém dowódcą 1go półku strzelców pieszych dawney gwardyi, i dowodził 400 żołnierzami, którzy z Bonapartem udali się na wyspę Elbę. Tam miał dowództwo w Porto-Ferraio. Gdy Bonaparte powrócił do Francyi, towarzyszył mu Cambronne. — „Nie wiedziałem zrazu (rzekł Cambronne na badaniu) o zamiarach Napoleona; byłem iego poddanym, i nie mogłem go opuszczać w nieszczęściu. Dopiero 2go lub 3go dnia żeglugi, gdy wyszedł na pokład okrętu, oświadczył, iż płyniemy do Francyi. Żołnierze wydawali radosne okrzyki. Jako woyskowy, nie wchodziłem w żadne uwagi; byłem posłuszny Napoleonowi, gdyż nie mogłem się poczytywać za poddanego Francuzkiego. Gdyśmy wysiedli we Francyi, iako naystarszy Major w gwardyi Cesarskiey, dowodziłem 40 ludźmi składaiącymi straż przednią; wkrótce potém udałem się na przód, bo zamiast odporu, znaydowaliśmy wszędzie przyiacioł. W Grasse byłem sam ieden wpośród 1500 obywateli. Po przybyciu do Paryża, zostałem mianowany Parem, Hrabią, i Jenerałem Porucznikiem, lecz wymówiłem się od ostatniego stopnia, nie chcąc wzniecić zawiści w dawnieyszych oficerach. Poiechałem potém za Napoleonem do Belgiium; a ciężko raniony w bitwie pod Waterloo, dostałem się w niewolą Angielską; zawieziono mię iako ieńca do Anglii. Po przywróconym pokoiu, i powtórném złożeniu korony przez Napoleona, nie uważaiąc mię iuż za iego poddanego, i umieszczony na pierwszéy liście urządzenia Królewskiego pod dniem 24 Lipca, udałem się dobrowolnie z Anglii do Paryża, w celu złożenia hołdu moiego Królowi; a w tém zaprowadzono mię iako więźnia stanu do Opactwa. Jeszcze dnia 20 Lipca posłałem z Anglii oświadczenie posłuszeństwa moiego Królowi z prośbą o dawnieyszy móy półk, albo o pensyą. Dowiodę złożoném świadactwem, iż w Wandei ocaliłem życie kilku Xiężom i Francuzom, którzy w Quiberon wysiedli." — Przy końcu rzekł Cambronne: *Niech Sędziowie pamiętaią, ile warto życie człowieka, którzy przez 25 lat służył chwalebnie oyczyźnie, i że krew, która przez 25 lat w bitwach płynęła, nie może bydź nadaremnie przelana.* " — Takie były słowa Jenerała Cambronne. — Obrońca iego dodał: „Nie potępi Sąd tego, który tyle ofiar w Quiberon ocalił; miecz katowski nie spadnie na głowę męża, którego śmierć tylekroć na polu bitwy ochroniła, a który chlubnemi okrył się bliznami; nie potępicie Sędziowie tego, który był lwem w boiu, i który dobrowolnie oddał się sam w ręce swoich sędziów." Na czynione zapytania dawał Cambronne odpowiedzi prawdziwie żołnierskie. Zapytany: *Kto WPana zobowiązał udać się na wyspę* Elbę? — Odpowiedział: *Móy mundur. Wszak byłem Maiorem w gwardyi.* Powiedziano mu: *Lecz WPana nikt nie przymuszał;* na to rzekł: *Alboż to nas powinność nie przymusza? Gdybyśmy my żołnierze nie mieli powinności, losemby nas wyciągano.* Mówił to z takim zapałem, iż Prezes przypomniał mu, ażeby z większą spokoynością odpowiadał. Zapytany potém, dla czego prosił o pozwolenie przybycia do Francyi? Odpowiedział: *Nie uważałem mię iuż za Francuza.* *Lecz* Napoleon *mógł umrzeć, a wtedy uwolniwszy się od wykonaney mu przysięgi, chcia-*

łem powrócić do domu. *Dziki zwierz tęschni do swoiéy puszczy, a ia, urodzony w naypiękniejszym kraiu Europy, nie miałżebym tęschnić do niego, i do starey matki moiéy?* Spytany, dla czego przybył bez pozwolenia? Odpowiedział: *musiałem słuchać moiego Monarchy.* — Gdy w Cannes nakazywał rekwizycye, spytał go Burmistrz mieyscowy: *Za czyim rozkazem?* Odpowiedział: *Za rozkazem Cesarza Elby.* Gdy ten mu znowu oświadczył: *Wszak mamy Króla we Francyi;* odpowiedział Cambronne: *Nie chcę temu przeczyć; lecz nie przybyłem tu rosprawiać o polityce, każ WPan dostawić* 3000 *porcyi żywności dla żołnierzy.* — Powiedział Cambronne z wielkiem uczuciem, iż Napoleon oddaiąc mu dowództwo przedniéy straży, rzekł do niego: Cambronne! *poruczam ci naylepszą moię kompaniią, i zakazuię ci wystrzelić. Znaydziesz wszędzie przyiacioł.* — Powiedział daléy Cambronne: *W drodze napotkałem szpiega wysłanego* z Grasse; *powiedziałem mu: Przychodzisz tu z trudnością dla zobaczenia. co się stało. Uwolnię cię od powrotu, i sam uwiadomię tych, którzy cię wysłali.* Nie mógł sobie przypomnieć czasu, kiedy Bonaparte mianował go Parem, a zapytany czyli nie widział swoiego patentu? Odpowiedział: *Nie wiele u mnie znaczą papiery.* Gdy go się spytano: *dla czego nie przyiął stopnia Jenerała Porucznika?* Odpowiedział: *Mogę dowodzić brygadą, ale dywizyą — to co innego. Mógłbym bowiem wprawić całe woysko w kłopot, i wielu Francuzów na rzeź bez potrzeby wystawić.* Na zapytanie, czyli wiedział o zamyśle Bonapartego względem Francyi? Odpowiedział: *Na* 3 *dni przed wypłynieniem z wyspy* Elby *rozkazał mi* Napoleon, *ażebym się przysposobił do wsiadania na okręt, i spytał mię potem*: Cambronne! *dokądże się udamy?* Odpowiedziałem: *Nie starałem się nigdy zgłębiać taiemnic moiego Monarchy.* — *Dopiero na morzu odkrył* Napoleon *cel żeglugi Jako żołnierz i poddany nie mogłem bez podłości porzucać moiego Pana, a zamiast badania go czyniłem moię powinność.* Zapytany: *Czemużeś WPan nie popłynął wraz z nim na wyspę* S. Heleny, *kiedy go za swego Pana uznawałeś?* Odpowiedział: *Zmieniły się okoliczności. Nie był iuż moim Monarchą, i uwolnił mię od przysięgi, dobrém więc sumnieniem mogłem oświadczyć posłuszeństwo* Ludwikowi XVIII. — W całey téy sprawie nie słuchano żadnego świadka, i stąd Podpółkownik Delon, zdaiący sprawę, przemówił się z Prokuratorem Królewskim Dutuis. Oświadczył Prokurator zadziwienie, iż nie powołano nawet świadków z Cannes względem nałożenia rekwizycyi: odpowiedział na to Delon: *Nie mogłem żadnych świadków powołać, bo mi żadnego nie wskazano. Jeżeli zaś Pan Prokurator o nich wiedział, czemuż się ze mną w téy mierze nie porozumiał?* — Zdana sprawa przez P. Delon była prawdziwą obroną Jenerała Cambronne.

Królestwo Polskie.

Gazety Warszawskie umieściły następuiący wypis z protokułu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego:

My z Bożéy Łaski
Alexander I.,
Cesarz Wszech Rossyi, Król Polski
etc. etc. etc.

W stosunku do artykułu 43 Ustawy Konstytucyyney, w celu wskazania sposobu, w iakim podania osądzonych na karę, a do łaski Naszéy udaiących się, załatwiane bydź maią, po zasięgnieniu zdań ogólnego zebrania Rady Stanu, postanowiliśmy i stanowimy co następuie:

Artykuł 1. Każdy wskazany wyrokiem ostatecznym na karę śmierci, lub też więzienia bądź na całe życie, bądź na przeciąg czasu dwudziestoczteroletni, a któryby prośbą swą o ułaskawienie w skutku artykułu 43 Ustawy Konstytucyyney podał, ma bydź z prośbą swą i powodami do ułaskawienia słuchany, i taż prośba iego wraz z opiniią Sądu właściwego i Kommissyi Naszéy Sprawiedliwości do bezpośredniéy Naszéy decyzyi przedstawioną. Wykonanie zaś wskazaney kary aż do oświadczenia woli Naszéy wstrzymane.

Art. 2. Każdy na mnieyszą karę nad wymienioną artykułem poprzednim skazany, ma równąż wolność udania się z prośbą o ułaskawienie, i taż prośba iego wraz z opiniiami artykułem poprzednim wzmiankowanemi podaną bydź ma do Rady Administracyyney, któréy zdania Namiestnik Nasz wysłuchawszy, mocnym iest wydać swą decyzyą, przychylaiąc się do darowania lub zmnieyszenia kary, lub też odrzucaiąc prośbę o ułaskawienie podaną.

Art. 3. Wykonanie niniejszéy Naszéy woli Kommissyi Sprawiedliwości, i umieszczenie iéy w Dzienniku Praw polecamy.

Dan w Petersburgu dnia 5 (17) Marca 1816.

(Podpisano) ALEXANDER,
przez Cesarza i Króla.
Minister Sekretarz Stanu,
Ig. Sobolewski.

Do Namiestnika w Radzie.
Kommissya rządowa Spraw Wewn. i Policyi.

Czuiemy: i pod naylepszym Królem iesteśmy wolnie rządzonym Narodem. W biegu po-

spolitym wydarzeń mogliśmy paść pierwszą usprawiedliwioney zemsty ofiarą; ród nasz mógł zniknąć z ziemi naszey. Słychać iuż było tu i owdzie zapalczywe głosy, które tak radziły, tak pragnęły. Ale inaczey odwieczne chciały wyroki. Bóg natchnął Pomazańca swego: Ten wśród ogromney swey potęgi raczył ocenić usiłowania szlachetney choć bezsilney odwagi, woiował litością i dobrocią, pragnął i przyiął serca nasze; przywrócił i zapewnił nam narodowość, zwyczaie, ięzyk Oyców naszych; a nakoniec wiechawszy do dawney ich Stolicy, obdarzył nas ową Ustawą Konstytucyyną, do iakiey próżno ieszcze wzdychaią inne nie tylko zwyciężone, ale i zwycięzkie narody. Niechże ten wiazd pamiętny przez nas potomności podany zostanie; niech Brama tryumfalna wznosi się w mieyscu, gdzie Wskrzesiciel Polski wstąpił w krańce Warszawy; niech ona będzie pomnikiem razem wdzięczności i bytu naszego. Takie są myśli i żądania powszechne: iuż Władze rządowe i urzędnicy kraiowi ofiaruią przyłożyć się do tak lubego przedsięwzięcia. Z tych powodów Kommissya rządowa Spraw Wewn. i Policyi ma honor przełożyć Namiestnikowi w Radzie proiekt do postanowienia.

W Warszawie d. 10. Maia 1816.

Minister Prezyduiący
(Podpisano) Tadeusz Mostowski.

W Imieniu Nayiaśnieyszego
Alexandra I.
Cesarza Wszech Rossyi, Króla Polskiego
etc. etc. etc.

Namiestnik Królewski w Radzie Stanu.

Na przełożone Nam przez Ministrów w Kommissyach rządowych Prezyduiących zgodne życzenia Urzędników kraiowych, pragnących, aby z części ich pensyi, którą poświęcić oświadczaią na uwiecznienie drogiey Polakom epoki przybycia ich Króla do Stolicy, i nadaney przezeń narodowi Ustawy Konstytucyyney, zamiast bramy tryumfalney w pośpiechu i tymczasowie z drzewa postawioney, w podobnym kształcie trwały i zamiarowi swemu godnie odpowiadaiący pomnik wystawionym został, przyymuiąc wyrażoną dopiero ofiarę, a od przykładania się do tak chwalebnego zamiaru żadnego z Polaków usuwać nie chcąc, w celu podania potomności w trwałym pomniku świadectwa wdzięczności i bytu odrodzonego Narodu Polskiego postanowiliśmy i stanowimy:

Artykuł 1. Od każdego w iakimkolwiek bądź stanie, urzędzie, kondycyi, lub czynności, z iakiegokolwiek bądź tytułu lub powodu roczną opłatę z kass Królestwa Polskiego pobieraiącego, cztery dni teyże opłaty przyięte będą.

Art. 2. Kommissya rządowa Przychodów i Skarbu, tudzież inne Kommissye rządowe z właściwych sobie funduszów roczne wypłaty uskuteczniaiące takową czterodniową opłatę wszystkim bez wyiątku powyżey wyrażonym osobom, według wykazów etatowych z bieżącego miesiąca Maia, potrąci, i summę ztąd wynikaiącą do kassy Kommissyi Spraw Wewn. i Policyi za iey kwitami wniesie i zaliczy.

Art. 3. W mieście stołecznem Warszawie, i w miastach Woiewodzkich od dnia 1. Czerwca przez trzy następuiące miesiące otwarte będą księgi, w które każdy chcący przyłożyć się do kosztów wystawić się maiącego pomnika ofiarę swoię pieniężną zapisze, i złoży do kassy Prefekturalney, która z końcem każdego miesiąca uzbierane z takowych ofiar kwoty do Kommissyi rządowey Spraw Wewn. odsyłać będzie.

Art. 4. Z funduszow powyższemi artykułami wskazanych wystawiona będzie przy rogatkach, któremi Nayiaśnieyszy Alexander I. Cesarz i Krol dnia 22. Listopada roku zeszłego wiazd swóy do Stolicy odprawił, Brama tryumfalna, stosownie do rysu przez nas zatwierdzonego.

Art. 5. Ta brama tryumfalna ma bydź w roku 1817 zupełnie ukończona.

Art. 6. Kommissya Rządowa Spraw Wewn. i Policyi czynnie wystawieniem wymienioney bramy tryumfalney zatrudni się, i dozor nad wykonaniem oney mieć będzie; tudzież rachunek z funduszów w tym celu wniesionych i wydanych w czasie przyzwoitym nam złoży.

Art. 7. Wykonanie ninieyszego postanowienia Kommissyom Rządowym, w czem do którey należy, polecamy.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyyney dnia 15go Maia 1816. r.

Minister S. Wew. i Policyi
(Podpis.) T. Mostowski

(Podpis.) Zaiączek.
Radca Sekr. Stanu
Jen. Brygady
(Podpis.) Kossecki.